

Eden Szatana nr 272
Miłość to wyrażone życie Boga
19 lipca 2026
Brian Kocourek, Pastor

To jest tłumaczenie maszynowe z oryginalnego tekstu w języku angielskim.
Tak więc tłumaczenie to nie jest tak dokładne jak tłumaczenie ludzkie.

Amen. Miło was wszystkich widzieć z powrotem. Poklonijmy się w modlitwie.
Łaskawy Ojcie, jesteśmy bardzo wdzięczni, Panie, za Twoje słowo dzisiaj. I wiem, że to poruszy nasze serca. Więc, Ojcie, modłę się, byś nas pobłogosławił i zabrał to ze sobą. W imię Jezusa modlimy się. Amen. Możesz usiąść.

Dziś rano będziemy głosić z 272. Właściwie to wyszedłem, zmieniłem numer i wszystko inne. Nie wiem, czemu to nie zadziałało. Ale tak czy inaczej, głosimy z **272 roku Edenia Szatana**. A to nazywa się **Miłość to wyrażone Boże życie**.

Dziś rano przeczytamy fragment kazania brata Branham, **s. 25**

Eden Szatana, s. 25. Brat Branham powiedział: *Teraz, Bogu zajęło to sześć tysięcy lat; Sadzić go z dobrymi nasionami i wydawać **wszystko po swoim rodzaju**.* (Więc zastanawiasz się, jeśli wszystko jest dobrym nasionem, to skąd wzięły się te, które nie były dobre? I omówimy to za chwilę.) **Wszystko musi wyjść ze swojego rodzaju. Wszystkie Jego nasiona były dobre,** (Dlaczego? Bo pochodziły od Boga. Bóg jest dobry. Dobrze?) i **dlatego musi przeprowadzić po swoim rodzaju. Bóg potrzebował sześciu tysięcy lat.**

Pamiętaj teraz, że 1000 lat człowieka to tylko dzień Boga. Więc dwa dni temu zostałeś uzdrowiony, nie 2000 lat temu, tylko dwa dni temu. Dobrze. W umyśle Boga to wspaniały czas, bo uzdrowienie wymaga – jak kamień wyciągany z góry... Poruszać górę, kamień po kamieniu. Czasem to trwa trochę czasu, ale pomyśl o tym. Zostałeś wyleczony dopiero dwa dni temu. Dwa dni temu. Wow. I nie mamy cierpliwości. Bóg tak robi. Dobrze.

Znów w **Edenie Szatana, s. 33**, *Bóg był tak zadowolony, że po prostu wrócił i odpoczął od wszystkich swoich uczynków. Każde drzewo nigdy nie wydawało kolców i ostów.* (Widzimy więc, że kolce są wynikiem klątwy)

Wyobraź sobie to. Nie ma kolców na krzewie róż. Żadnych kolców na żadnym drzewie. Bez jeżyn, bez kolców. Wszystko było w idealnym stanie, tam gdzie znów będzie. Dlaczego? Bo to wyszło z umysłu Boga. Jest idealnie. Dlaczego Bóg miałby stworzyć krzew róży i położyć na nim kolce, żeby cię ukłuć? To takie piękne. Chcesz go dotknąć. Potem rozcinają ci palce,

bo tak jak mówił brat Branham o kaktusie.

I kiedyś nawet rozciąło mi palce kaktusem jak żyłkę i zastanawiałem się, dlaczego to jest takie kłujące? A brat Branham powiedział, że nie ma wody. Widzisz, kiedy brakuje ci Ducha Świętego w życiu, robisz się drażliwy, rozumiesz? Mówisz rzeczy, robisz rzeczy, których nie powinno się robić. Powiedział

*Żadne jagody nigdy nie odchodzą z drzewa cierniowego; **Wszystko było idealne; Wszystkie nasiona były idealne.** (Wszystkie nasiona były idealne.) **Wszystko było w idealnym stanie.** (Dlaczego? Bo pochodzą z umysłu Boga, który jest doskonały.)*

*Gdy poszedł odpocząć, **Jego wróg wkradł się podstępem i przejął kontrolę, błędnie interpretując Jego program dla dzieci.***

Więc jeśli uważasz, że dziś nie robi tego samego, to chyba zwariowałeś. Bo diabeł zawsze przynosi oszustwo dzieciom Bożym. Nie obchodzi go ludzie, którzy nie są Jego dziećmi. Już są zagubieni. Już są oszukani. Próbuje cię oszukać, ale nie potrafi. Masz Ducha Świętego.

Oszustwo to zawsze przemieniać prawdę w kłamstwo.) Biorąc prawdę, może być w 99% prawdziwa, ale ten 1% czyni ją największym kłamstwem, jakie kiedykolwiek słyszałeś. Dobrze?

Kiedy ufa własnemu dziecku, tak jak ty ufasz córce, gdy wychodzi nocą z mężczyzną, kiedy ufasz synowi, gdy musi iść z chłopakiem pijącym albo palącym (widzisz?).

Zaufał swojemu Synowi, że nie zrobi nic złego i zachowa każde Słowo, które wypowiada. Ale wróg się wślizgnął.

Szatan użył tego, co Bóg odebrał mężczyźnie, swojej własnej żonie, by dotrzeć do niego przez nią, bo ona nie słuchała własnego męża. Słuchała innego mężczyzny, bo był przyjemniejszy dla oka.

Teraz pomyśl o tym. Mężczyzna był przyjemniejszy dla oka, więc musiał mieć rację. Bo mój mąż to pies, więc musi się mylić. Dobrze? Takie są kobiety dzisiaj. Dlatego jest tyle małżeństw i rozwodów. Bo kobiety się bawią. To nie mężczyźni. Tak samo to kobiety. Wiesz, może bogaci, ale to kobiety.

*Na przykład ten **tlusty facet** (innymi słowy, z włosami zaczesanymi do tyłu), **który wyciągał twoją córkę i źle się zachowywał, albo jakaś kobieta wychodziła z twoim synem i to samo. Widzisz?***

Czy kiedykolwiek zauważyłeś, i nie chcę wchodzić w politykę, ale czy kiedykolwiek zauważyłeś, jak bardzo gubernator Kalifornii ma zaczesane włosy? Jest sprytanem. On jest

dokładnie tym, o czym mówi brat Branham. A kiedy mówi, nie słyszysz żadnej prawdy z jego ust. Słyszysz tylko kłamstwa. I może ci skłamać i tutaj powiedzieć jej kłamstwo. I chociaż siedzicie oboje w tym samym pokoju, on patrzy na ciebie, kłamie, a potem patrzy na nią i mówi jej kłamstwo. To coś innego.

Nie obchodzi go, czy myślisz, że właśnie skłamał. Nie obchodzi go to, bo już skończył z tobą rozmawiać, więc teraz rozmawia z nią. Widzisz, tak to jest.

Pamiętam, jak Bill Clinton robił to samo rano na Wschodnim Wybrzeżu. Rozmawiał z ludźmi w określony sposób i mówił różne rzeczy. Na Środkowym Zachodzie powiedział zupełnie odwrotnie. Pamiętam, jak to słyszałem i pomyślałem: chłopie, ci faceci nie mają żadnych oporów przed kłamstwem. Dlaczego? Bo ich ojciec był ojcem kłamstw. Dobrze?

Wślizgnął się; wróg Boga wślizgnął się i źle zinterpretował Słowo przed Ewą. (A problem w tym, że wierzyła w to, co miał do powiedzenia, bardziej niż w jej własnego męża.)

Eden Szatana, s. 45. Jeśli jesteś prawdziwym synem, posłuchasz taty. A prawdziwy syn lub córka Boga najpierw przyjmuje Słowo Boże. (Nie drugie. Po pierwsze. Jeśli nie jesteś prawdziwym dzieckiem Bożym, świat będzie bardzo kuszący .)

Nie obchodzi mnie, co inni o tym mówią; najpierw przyjmują Słowo Boże. W kubku jest trucizna i wierzą w to. Wierzą w to. Ale panna młoda nie może. Jest do tego stworzona.

Mając wiarę w całe Jego Słowo, Jego Ziarno, przyniosło Eden świętości, miłości i życia wiecznego. To właśnie tworzy Boży Eden: świętość, a przyniósł Eden świętości, miłości, zrozumienia, doskonałości i Życia Wiecznego.

To właśnie planuje Bóg: Jego Słowo, Jego Nasiono. Tym właśnie będzie Jego Kościół na końcu. To będzie to samo.

I słuchajcie, kiedy mówi o swoim kościele, nie mówi o wszystkich ludziach z przesłania. Mówi o tych, którzy mają Ducha Świętego. Ci, którzy mają Ducha Świętego, nie mogą być oszukani.

Pierwszy List do Koryntian, drugi rozdział. Bez Ducha Bożego w sobie nie zrozumiesz rzeczy Boga. Jak więc oczekujesz, że 2 miliony ludzi, którzy twierdzą, że podążają za przesłaniem, uwierzą w to, co powiedział brat Branham? Nie mają. Po prostu wchodzi jednym uchem, a wychodzi drugim. Wciąż są pomieszani ze swoimi dawnymi wierzeniami religijnymi sprzed lat.

W kubku jest trucizna i wierzą w to. Wierzą w to. Mając wiarę w całe Jego Słowo, Jego Ziarno, przyniosło Eden świętości, miłości i życia wiecznego. To właśnie tworzy Boży Eden: świętość, a przyniósł Eden świętości, miłości, zrozumienia, doskonałości i Życia Wiecznego. (Nie może zrobić nic innego.)

*To jest plan Boga: **Jego Słowo, Jego ziarno**, tym będzie Jego Kościół w końcu czasów. Zauważ, mam pomysł. Nie zapomnij o tym. Do tego wrócę innym razem, albo do innego przesłania, ale wiesz, Bóg powiedział: "**Niech każde ziarno wyda swój rodzaj**." Czy to jest Boże przykazanie?*

Jeśli jest jeden werset z Pisma, który powinieneś nauczyć się na pamięć i zrozumieć, to właśnie ten. To **Księga Rodzaju 1:11**. Brat Branham mówił o tym wersie sześć i pół godziny. **Słowo mówione jest pierwotnym ziarnem**. I sięgnął do **Księgi Rodzaju 1:11**. *Każde nasiono przyniesie potomstwo swojego rodzaju*. Widzisz, facet, który jest bandytą, ma w sobie pewne ziarno. Dobrze? Są dzieci Boże i dzieci diabła.

*A teraz, jaki pożytek ma jakikolwiek kaznodzieja czy ktokolwiek inny, by sprawić, by **Słowo mówiło coś innego**? (Dlatego jesteśmy zobowiązani mówić to, co powiedział Bóg. Nie wymyślać własnego sposobu wierzenia.)*

Cóż, mój sposób wierzenia to po prostu push-play, po prostu słuchanie proroka, gdy Biblia mówi, że nie będzie doskonałości świętych, dopóki nie nastąpi co? Powiedział: Pięciokrotna posługa będzie tu aż do doskonałości świętych, wiary w Syna Bożego i zrozumienia Syna Bożego. Czy wszyscy rozumieją Syna Bożego w Jego roli? Nie. Dlaczego? Skąd to wiem? - Bo wciąż tu jesteśmy.

*A teraz, jaki pożytek ma jakikolwiek kaznodzieja czy ktokolwiek inny, by sprawić, by **Słowo mówiło coś innego**? Widzisz? Każde słowo Boże jest ziarnem (tak powiedział Jezus), ziarnem zasianym przez siejącego.*

*Więc jeśli **Marek 16** jest Słowem Bożym, to przyniesie swój rodzaj*. (Jaki jest jego rodzaj? Leczenie. Marka 16 przyniesie uzdrowienie.) *Jeśli **Malachia 4** jest Słowem Bożym, to przyniesie swoje*.

Czym jest Malachi 4? Czy to tylko dlatego, że Bóg zesłał proroka? A może Bóg posłał proroka, aż wszyscy zrozumiemy ojców, to samo, co oni mieli, że Jezus Chrystus był Synem Bożym i że narodził się na nowo przez Ducha Bożego. To samo rozumienie, to właśnie jest Malachi 4.

A każda inna obietnica musi przynosić coś podobnego.

Oczywiście, Bóg użył człowieka. Ale brat Branham powiedział, że Eliaś dzisiejszego dnia to Pan Jezus Chrystus. Wiem, że są ludzie, którzy mówią: Cóż, Brat Branham jest głosem Boga. Nie. Brat Branham był człowiekiem, ale mówił głosem Boga. Głos Boga to słowo Boże. Powiedział: Nie mogę powiedzieć nic poza tym, co powiedział Paul. Więc brat Branham miał ograniczenia co do tego, co mógł powiedzieć. A anioł Pański, który do niego przyszedł, miał ograniczenia co do tego, co mógł powiedzieć. Jeśli którykolwiek człowiek lub anioł powie coś innego, jest przeklęty. Dobrze.

Arcydzieło 64-0705 *W czasie żniw Nasiono wraca do pierwotnego stanu i musi mieć całe Słowo, aby być Nasionem.*

Nie możesz mieć połowy nasiona; nie wyrośnie. Widzisz? To musi być całe Nasiono. (I nie możesz mieć połowy prawdy. Wszystko inne niż ta cała prawda to kłamstwo.) Nie obchodzi mnie, że to 1%, to wciąż kłamstwo.

Nie może się objawić, nie mówić: "Wierzę w chrzest Ducha Świętego. Alleluja. Wierzę, że mówi językami." To po prostu część Nasiona. Uh-huh. Ale teraz dochodzi do tego – Alleluja.

Widzisz? - Życie, nie dary. (Brat Branham powiedział, że mam tylko dar. A darem było sprawić, by ludzie uwierzyli. Co? Wierz w Słowo. Jakie słowo? Doktryna, której nauczał. Ale nie chcą tej doktryny. Chcą tylko prezentu. A brat Branham powiedział: to nie jest życie. Dobrze, więc życie nie jest darem.)

(A nauczanie i głoszenie kazania to dary) Życie darów. (Powiedział, że doktryna – ziarno – rodzi Życie. Widzisz, jeśli masz właściwe nauczanie, właściwe kazanie, to powstanie życie, bo masz właściwego Ducha Świętego. Właściwy Duch Święty. Duch Boży.) Widzisz? Widzisz, o co mi chodzi? Jesteśmy na końcu czasu, bracia.

Łodygi, frędzle, łupiny są już martwe i wyschnięte. Jest tylko jedna rzecz, która musi się z tym wydarzyć – zgromadzenie w Światowej Radzie Kościołów na jej spalenie.

Dziś rano chciałbym przyjrzeć się tej myśli, w której brat Branham mówił do nas o istotności posiadania całego Słowa. A potem podkreśla, że to ziarno musi wydać Życie.

Jest wiele osób, które rozumieją tę doktrynę, podobnie jak kościoły zielonoświątkowe. Znam kościół i całą szkołę, ucza, że jest jeden Bóg i miał On Syna. Ale oni się mylą.

Pierwsze, co powiedział, to że musimy stać sami, tak jak Jezus musiał stanąć sam. Wiem, że to trudne dla ludzi, ale słuchajcie, nawet w tym kościele, okej, większość z was jedzie 45 do 60 mil. Niektórzy jeżdżą 30, inni 25. Niektórzy są tacy jak ja, chodzę tutaj. Dobrze?

Ale na całym świecie ponad 300 rodzin podąża za tym kościołem, podąża za tą posługą i są sami. Wszędzie są sami. To sposób Boga, by nauczyć cię ufać Jemu zamiast innym ludziom. Łatwo jest wejść do grupy i robić to, czego chce druga grupa. Dlatego dzieci chodzące do szkoły stają się zboczone, bo nie słuchają Ducha Świętego. Słuchają swoich przyjaciół. Ich przyjaciele pójdą do piekła. Spłoną.

Bóg chce, żebyśmy byli sami. Szadrach, Mészach, Abednego. Byli sami. Daniel, był sam. Joseph, był sam. Paul był sam. Widzisz, musisz tylko zrozumieć Boże sposoby, by zostać samą i móc się z tobą zająć. Nie chce, żebyś miała do czynienia z tymi wszystkimi innymi ludźmi. Dlatego jesteś w takim stanie, właśnie jesteś. Dobrze?

Nie mamy Kościoła Społecznego Ameryki, okej? Możesz pójść i zdobyć taki z 10 000 osób. I wiesz, że wydoją cię finansowo na śmierć. Ale nie o to chodzi. To nie chodzi o aktywności towarzyskie. Chodzi o życie tak, jak Chrystus żyłby w tobie.

Pierwsze, co powiedział, to że musimy stać sami, tak jak Jezus musiał stanąć sam. I wierzę, że jesteśmy gotowi to zrobić, ale co z Życiem, bo to sprowadza się bezpośrednio do Życia.

Widzisz, Jezus powiedział: Ja jestem Życiem. W rzeczywistości, powiedział, *moje słowa są Duchem i są Życiem*. I wiesz co? Wszyscy go opuścili. I stało tam 12 osób. Jego 70 najbliższych współpracowników też go opuściło. A on stał tam z 12. Jednym z nich był diabeł. A on powiedział: czy ty też pójdziesz? A Peter powiedział: *dokąd możemy pójść? Tylko ty masz słowa życia wiecznego*. A potem Jezus powiedział: tak, *ale jeden z was jest diabłem*.

Czy to nie komplement? A jednak była to prawda, której zrozumieli dopiero później. A potem wszyscy go opuścili. Nawet Peter odmówił mu trzy razy. I wszyscy zostawili go w Ogrodzie Getsemańskim. Tak, w ogrodzie, gdy weszli po Jezusa, uciekli. Musisz stać sama. Jesteś sprawdzony i sprawdzony, gdy stoisz samodzielnie.

Są ludzie, którzy modlą się za każdego z nas. Każdy z nas jest regularnie modlony. A kiedy tylko masz prawdziwą potrzebę, przekazujemy ją ludziom na całym świecie, modlą się i widzimy efekty, dramatyczne rezultaty. Więc nie jesteś sam. Jak Eliasz powiedział Gehazi, gdy Gehazi powiedział: hej, jesteśmy sami. Spójrz na tę armię wokół nas. Powiedział, że tak, ale ty nie... Powiedział: Panie, czy otworzysz jego oczy? I zobaczył tysiące aniołów rozbitych wokół siebie. Powiedział: Wow, chyba nie jesteśmy sami. Po prostu tego nie widzimy. Ale jest tutaj. To jest tak samo prawdziwe, jak siedzę tutaj. Dobrze.

Najważniejsze jest, czy masz Nowe Narodzenie przez Słowo, czy może masz narodziny w doświadczeniu społecznym? Chodziłem do kościoła, mówiłem językami, chodziłem do kościoła, tańczyłem na przejściu, chodziłem do kościoła, biegałem tam i w dół, krzyczałem, i tak dalej. To nie to. Ale słowo Boże już tak.

Czy narodziłeś się na nowo przez Słowo Boże, które żyje i trwa na wieki? Tak mówi Biblia. To **jest 1 Piotra 1:23**. *Czy narodziłeś się na nowo przez słowo Boże, które żyje i trwa na wieki*, czy nie?

Każdy może cytować brata Branhama i powiedzieć, że wierzy, ale ty możesz powiedzieć, że wierzy. Jest 2,5 miliona osób, które cytują brata Branhama i mówią, że mu wierzą. I, wiesz, 2,5 miliona ludzi, jak powiedział brat Branham, faktycznie podążało za Mojżeszem. W wielu miejscach jest 2 miliony. Ale ostatnio natknąłem się na miejsce, powiedział, 2,5 miliona.

Tak samo wczoraj, dziś i na zawsze. A jednak tylko dwie weszły do środka. Mojżesz nawet nie mógł pójść z powodu swojego nieposłuszeństwa. Teraz widział to później i wróci do tego

ponownie. Ale nie można po prostu żartować i mówić: "Wierzę dziś, jutro nie".

Jezus Chrystus jest taki sam wczoraj, dziś i na zawsze.

Czy masz więc nowe narodziny przez Słowo? Czy było coś w tym słowie, tym przesłaniu, co usłyszałeś? A ty powiedziałeś: Zgadza się. Dokładnie tak. I to trochę cię pobudzało i sprawiało, że byłeś żywy dla innych pism.

Czy narodziłeś się na nowo przez Słowo Boże, które żyje i trwa na wieki?

Każdy może cytować brata Branhama i powiedzieć, że wierzy, ale można powiedzieć, że wierzy we wszystko, co powiedział brat Branham, a to nic nie znaczy, jeśli Życie nie istnieje.

Spotkałem wielu oszustów w tym przekazie. Wiele. Spotkałem wielu kaznodziejów, którzy są oszustami w tym przesłaniu. Wiele. Jeden z nich miał w domu kosz na śmieci i oznaczył go "plamą". Więc kiedy starsza kobieta w kościele upiekła mu ciasto, wyrzucił je do śmieci i nie chciał zjeść. Wrzucił ciasto. A potem, gdy zapytała, jak to było, powiedział: O, trafiło w sedno. To kłamstwo. A jednak pomyśleli: O, to urocze. Wiesz co? Diabeł jest podłizu. Jest uroczy. Bestia była większa niż Adam. Był uroczy. Wierzyła w to, co mówił bestia, ale nie wierzyła w to, co mówił jej stary, czerwony mąż.

The Token 63-0901M P:103 Brat Branham powiedział: *Nie idź tak daleko, powiedz: "Wierzę w przesłanie."* (Tak mówi Pan. Powiedział,) **Wykonujesz tę wiadomość. Przyjdź do Chrystusa. Mówisz: "Och, wierzę w każde twoje słowo, bracie Branham." To dobrze. Ale to po prostu umiejętność czytania.**

Cieszę się, że jest 2,5 miliona osób, które mówią, że wierzą w ten przekaz. Przynajmniej z czegoś wyszli, **ale to po prostu umiejętność czytania.**

Mamy więc 2,5 miliona ludzi na świecie z 8 miliardów, którzy potrafią czytać. Reszta jest nieświadoma. Ale powiedział,

Przyjmij Przesłanie; przyjmij do serca, że musisz mieć Znak, samo Życie (Och, oto jest), **samo Życie, które było w Chrystusie, być w tobie.** (Czym jest życie Chrystusa? Duch Święty.) **"Kiedy to zobaczę, przejdę obok ciebie."**

Token nie jest jakąś dziwną rzeczą, którą ma tylko pewna grupa w tej wiadomości. To życie Boga.

Teraz, jeśli istnieje kościół na świecie, który powinien rozumieć tę doktrynę, to jest to kościół brata Vayle'a i te kościoły, które zjednoczyły się z jego rozumieniem tego przesłania.

Bo brat Branham powiedział, że jeśli masz pytania dotyczące tej wiadomości, pytaj Lee Vayle'a. Dobrze? Tak powiedział.

Ale brat Vayle mówił mi nie raz: "*Są tu ludzie, którzy to mają, ale nie mają*".

Nawet brat Joseph powiedział mojemu przyjacielowi, że w przesłaniu jest tylko około ośmiu osób, które wierzą w namiot. Tylko osiem. A jednak brat Branham poszedł do grobu, mówiąc: to i tak się wydarzy. Wierzę w Boga. Wizje nie zawodzą. Możesz tego nie rozumieć, ale wizje nie zawodzą. Będzie tu i poznasz to, gdy się stanie, bo Bóg interpretuje Jego słowo, doprowadzając je do rzeczywistości. Więc nie wiemy, czy to fizyczne, czy duchowe. Nie wiemy. Ale wiemy, że w wymiarze będzie namiot, dobrze?

I to prawda praktycznie wszędzie. Mają to tutaj (mentalnie), ale nie tam, gdzie to się liczy w ich sercu. Nie mają życia stworzonego przez Apokalipsę.

(A brat Branham powiedział w swoim kazaniu,) **Getting In the Spirit 61-0428 P:47** *Nie obchodzi mnie, czy ten człowiek się myli.* (Musimy tu zakończyć, bo to korekta dla wszystkich.)

*Nie obchodzi mnie, czy się myli. Jeśli on się myli i jest szczery w sercu, a ty masz rację w swoich przekonaniach, a **ty się mylisz w tym, jak się zachowujesz.***

Wolę być na jego miejscu niż na twoim. Zgadza się. Wolę się mylić w doktrynie i mieć rację w sercu. Bóg będzie to bardziej szanował. *Więc jeśli mężczyzna się myli, to co z tego? Pomóż mu. Potrzebuje pomocy. Kocham go.* (To wszystko, co możemy zrobić: po prostu go kochać.)

Więc nie mówisz człowiekowi, że się myli, jeśli głosi kazania, i powinien tylko słuchać taśm, mówić tylko to, co powiedział prorok, ale nie próbować mówić, że nie jest wierzący, bo jest wierny swojemu sercu.

Jest wiele doktryn, które są fałszywe, ale nie potępia się ich, bo to wszystko, co znają. To wszystko, czego ich nauczono. Uczono ich tylko Push & Play. To jest fałszywa doktryna. Brat Branham nigdy tego nie powiedział.

Siedem Gromów. Tego ich nauczono. Nie obwiniaj tych ludzi za to, że w to wierzą. Mieliśmy cały dom pełen ludzi z Seven Thunders w naszym domu. 40 osób wracających do Nowego Jorku, a my ich zabawialiśmy. Zachowywaliśmy się, jakby byli braćmi, bo tacy są. Wierzą w świętość i inne rzeczy. Nawet zielonoświątkowcy, którzy wierzą w świętość i tym podobne, witam. Nie potępiam ich.

Powiedzmy, że są po prostu zielonoświątkowcy. Jakby byli po prostu gorszym typem osoby. Nie wierzę w to. To jest rasistowskie. Właściwie. To Bóg, rasa kontra druga rasa. Dobra, to rasistowskie.

Wolę być na jego miejscu niż na twoim. Zgadza się. Wolę się mylić w doktrynie i mieć

*rację w sercu. Bóg **będzie to bardziej szanował**. Więc jeśli mężczyzna się myli, to co z tego? Pomóż mu. Potrzebuje pomocy. Kocham go. Potrzebuje miłości Boga. Potrzebuje, żebyś go kochała.*

Więc nie mówisz człowiekowi, że się myli, jeśli głosi kazania, i powinien tylko słuchać taśm, mówić tylko to, co powiedział prorok, ale nie próbować mówić, że nie jest wierzący, bo jest wierny swojemu sercu.

Nie próbuj mówić, że on tak naprawdę nie jest wierzący. Jesteśmy jedynymi prawdziwymi wierzącymi, bo Push & Play. I nie grają w Push & Play, więc nie są prawdziwymi wierzącymi. Nie mów, że prorok właśnie to powiedział. Nie mów tak. To jest twoja doktryna. To nie jest doktryna Boga. Dobrze?

Jeśli naprawdę kochasz to przesłanie, nie próbuj uciszyć wszystkich przed rozmową o nim. Zachęcasz ich, by mówili to, co powiedział prorok, bopowiedział. Powiedz to, co powiedział prorok, dobrze? Mów, co ja mówię. Jeśli nie potrafisz kochać swojego wroga tak samo, jak kochasz tych, którzy kochają ciebie, nie jesteś lepszy od właścicieli pubów. Myślę, że wszyscy kiedyś byliśmy w takiej sytuacji, jak się rozwijaliśmy, jesteśmy młodzi w naszym doświadczeniu z Bogiem i trochę odrzucaliśmy ludzi, bo nie wierzyli w to samo. Ale powodem, dla którego wyjechałem za granicę, było to, że nienawidziłem tego ducha. Nie lubiłem słyszeć, jak bracia mówią: "No cóż, oni nie są wierzący", a tylko ludzie w promieniu 50 mil stąd wierzą. I nienawidziłem tego ducha. A ja powiedziałem: "Bóg ma dzieci wszędzie". Więc wychodzę. Nie wiem, jak to zrobić (wyjdę z domu), bo nie mam na to środków finansowych. Zamierzam to zrobić i podzielę się z nimi tą doktryną. I wiesz co? Bóg wszędzie go błogosławił, dobrze? Bo moje serce było słuszne.

Pojechałem w kilka miejsc i w Ugandzie zaprosiliśmy 60 duchownych, a 260 przyszło. Oczywiście wszyscy mówili, że głoszę dwóch bogów. Nigdy w życiu nie głosiłem dwóch bogów. Nigdy. Dlaczego miałbym głosić dwóch bogów? No, poza tym. Jest bóg tego świata, który jest bogiem, okej? Ale to małe g, dobrze? Więc masz Boga, Elohima, Jehowę, który mieszkał w Chrystusie. A potem masz boga tego świata. Więc chyba to wy to mówicie, bo wasz bóg jest drugim bogiem i drugim.

W każdym razie, ale powiem tylko, że walczyli o jakąś doktrynę. Staralem się ich nauczyć, że istnieje Życie, które wywodzi się z doktryny, a oni walczyli z tym Życiem.

Brat Branham powiedział: ***Jeśli nie potrafisz kochać swojego wroga tak samo, jak kochasz tych, którzy kochają ciebie, to nie jesteś w lepszej sytuacji niż właściciele pubu.*** Wow, to mocne stwierdzenie.

Zgadza się. To właśnie Kościół nie zdołał osiągnąć. Mam nadzieję, że dostaniesz go dziś wieczorem. Mam nadzieję, że rozumiesz, o czym mówię.

To jak w małżeństwie, nie powinienes krytykować tego, co robi twój małżonek tylko za to, co robi, bo ty zrobiłbyś to inaczej. Nie zrobiłbyś tego samego w ten sam sposób.

Cóż, wiem, jak to zrobić. Nie wiesz, jak to zrobić. Słuchaj, to ty mnie o to poprosiłaś, zrobię to. Proszę, nie mów mi, jak to robić, bo mam na to swój sposób. Masz na to swój sposób.

Brat Branham powiedział, że nigdy nie było dwóch proroków na ziemi jednocześnie. Nie że nie wierzyliby w to samo, ale zrobiliby to inaczej. Mieliby inny sposób na to. Jesteś jak kwiat, wiesz, róża i inny rodzaj kwiatu. To nie to samo, ale razem naprawdę tworzą piękną prezentację. Widzisz, tym właśnie jesteśmy jako Jego dzieci. Wszyscy jesteśmy różni. Każdy z nas jest inny. Mam nadzieję i modlę się, byśmy dojrżeli do miejsca, w którym uświadomimy sobie, że nie musimy być często od siebie wyłączni, ale że mamy w sobie słowo.

Nie boję się rozmawiać z zielonoświątkowym, baptystą, luteraninem czy katolikiem. Wiem, w co wierzę, a w co oni nie. W rzeczywistości mam chyba tylu katolickich przyjaciół, co w tym przesłaniu, bo **powinienem powiedzieć krewnych**, bo cały mój klan był katolicki. I kocham je. To bardzo mili ludzie.

Nie powinniśmy więc myśleć, że jesteśmy wyniosli, jak faryzeusz. Ale to, w co wierzą, mnie nie dotyczy, dobrze? Mogą wierzyć w rzeczy, które wpływają na ich zbawienie, a nie wpłyną na moje. Ale powiedziałem, że w małżeństwie, okej? Więc jeśli mąż mówi żonie, żeby wyniosła śmieci, a ona je wyniosła, on mówi: Nie zrobiłaś tego tak, jak ja mówiłem.

Jak ten, który powiedział: Zrób mi jajka. Pamiętasz tę historię? I naprawiła jajka. On je dostał i powiedział jej: To nie jest sposób, w jaki chcę. I rzucił to wszystko na ziemię. Powiedział: To nie jest sposób, w jaki chcę, żeby to robili. Co ona robi? Kłócić się i krzyczeć, wziąć wałek i uderzyć go tam? Nie, zaczęła się modlić i śpiewać. Posprzątała je i powiedziała: Nie wiem, co mu chodzi po głowie. No dobrze, co mu chodziło po głowie? Testował swoją żonę i ona zdała test. Ale wielu mężów testuje swoje żony i nie przechodzą testu. Dobrze?

Powinnaś być wdzięczna, że mąż naprawił jajka. Możesz powiedzieć: okej, zjem je. I wiem, że może to ona je zrobiła. Zamiast omletu zrobiła jajecznicę. Wiesz, kto wie? Kto wie, jak to naprawiła? Może zrobiła to zbyt łatwo, a było to zbyt łatwe, a może zbyt trudne. Nie wiemy. Ale nie ma się czym przejmować. Większość rzeczy, które dzieją się w małżeństwach i rodzinach, dzieci z dziećmi, nie jest powodem do zamieszania. Dlaczego jesteś marudny? Bo chcesz być inny. Chcesz po swojemu.

No to nie chcesz, żeby było po Bożu. *Odpuść i po prostu pozwól Bogu.* Dobrze?

Bóg jest bogiem różnorodności. Przeciwności się przyciągają. Kosię trawnik w określony sposób. Jeśli moja żona wyjdzie i wyjdzie, to będzie kosić wszystko w górę i w dół. Skoszę dużą część tutaj w dużym kole i będę wychodził i wychodził, aż ułożę całość. Dlaczego? Nie wiem. Tak po prostu robię. Czy to jest złe? Nie. Czy to prawda? Nie bardzo. Tak po prostu robię. Dobrze.

Czy źle robię, robiąc pewne rzeczy w domu w określony sposób? Nie, tak po prostu robię. Mężczyźni są z Marsa. Kobiety pochodzą z Wenus. Dobrze? Mężczyźni myślą w określonym ograniczonym obszarze albo w ogóle nie myślą. Rozluźniają się. A kobiety cały czas myślą o 10, 15 innych rzeczach. I zderzają się. Zderzają się, bo nie robisz tego tak, jak ja bym to zrobił. Cóż, Bóg to Bóg różnorodności, więc po prostu wyluzuj.

Pamiętaj, *odpuść i pozwól Bogu*. Pamiętasz to zdanie? Brat Branham go użył? *Puść i pozwól Bogu*. Rozkręca się niepokój. *Puść i pozwól Bogu*.

I znów w kazaniu, **gdy Bóg wyjaśnił 61-0425B S:40**, *powiedziałem: "Teraz nie opowiadam się po żadnej ze stron z wami, bracia..."* (Widzisz, dzieciaki, kłótnie. Mama i tata nie powinni opowiadać się po żadnej stronie. Po prostu wchodzi. Nie opowiadają się po twojej stronie, bracie.)

... i wiem, że dopóki się kręcicie, oboje się mylicie (Widzicie?). (Wow. Nie on się myli, ona się myli, wy oboje się mylicie. Dlaczego? Bo się martwisz. Dobrze?) *ponieważ wolę się mylić w doktrynie i mieć rację w sercu, niż mieć rację w doktrynie i mylić się w sercu."* *Widzisz? Powiedziałem: "W końcu to kwestia twojego serca."* (To nie jest warunek twojej doktryny. To problem twojego serca. Czy mogę przyjąć tę wiadomość z czystym sercem, czy nie?)

I tak samo jest w Małżeństwie. Człowiek robi rzeczy tak, jak wie, że potrafią. Wychowywał się, robiąc rzeczy w określony sposób. A kobieta robi rzeczy tak, jak rozumie, że to robić. Wychowywano ją w określony sposób. On może robić jajka w określony sposób, a ona może robić swoje w określony sposób. Teraz oboje jecie jajka, więc po co się tym przejmować? Dlaczego się na to złościsz? Widzisz, nie mówię, że moja żona jest na to zła. Mówię tylko, że tak się dzieje. To tylko drobne rzeczy, które się wkradają. To diabeł. Nie zdajesz sobie z tego sprawy? To ten sam diabeł, który chciał rozdzielić Adama i Ewę.

I obie mają prawo działać po swojemu. Więc nie wtrącam się i nie mówię: Nie, nie gotujesz tego tak, jak powinienes. Nie, nie mogę mówić żonie, jak się gotuje. Ona lepiej gotuje ode mnie. Dobrze. Ja bym tego nie zrobił.

Nie wchodziłbym i nie mówił: "Powinienes zrobić to w określony sposób i dodać trochę sosu." Nie obchodzi mnie to. Mogę posmarować sos, gdy ona go zrobi.

I tak samo w kościele. Jest więcej sposobów na zrobienie czegoś niż jeden. (O mój Boże. Czy słyszałeś kiedyś, że istnieje więcej sposobów na oszukanie kota ze skóry? Tak.)

Dlatego Bóg nigdy nie miał dwóch proroków na scenie jednocześnie.

Obaj wierzą w to samo, ale sposób, w jaki to robią, może ze sobą kolidować. A jeśli nie możesz pozwolić innym wykonać zadania bez mówienia im, jak to robić, jesteś dyktatorem (nawet tego nie zauważasz), tyranem, a nie małżonkiem. Tak samo w kościele.

Brat Branham powiedział: *I nauczyłem się tego wiedzieć, że jeśli człowiek, bez względu na to, co robi, bez względu na to, co robi i jak bardzo się różni, i co mówi o mnie, jeśli w sercu, nie tylko z obowiązku, ale z serca, nie mogę kochać tego człowieka tak dobrze, jak kocham kogokolwiek innego, to wiem, że coś tu jest nie tak. Widzisz? Teraz pomyśl o tym. Nie mów tylko, że to było dla niego. (Jest prorokiem. Musi taki być. I nie muszę tak być. Mylisz się, jeśli tak myślisz.) To dotyczy także ciebie.*

Bóg jest Miłością, więc jeśli mamy Jego Ducha żyjącego i przebywającego w nas, powinniśmy posiadać także Miłość Boga w naszych naczyniach.

Jeśli masz problem z kochaniem brata lub siostry, dlaczego nie poprosisz Boga, by przelał przez ciebie swoją miłość do tej osoby? I patrzysz, co się dzieje. Przejmuję kontrolę. To całkowicie zmieni sposób, w jaki patrzysz na tę osobę. Wiem, że zrobiłem to raz. To prawie... Nie mogłem powstrzymać miłości Boga.

A apostoł Paweł powiedział: **2 Koryntian 5:14: Bo miłość Chrystusa nas ogranicza**, a jeśli miłość nas ogranicza, to musimy wiedzieć, co znaczy być przez to ograniczony

Słowo ograniczenie oznacza **1. Zmuszać**: tak miłość Boga nas zmusza. **2. Ograniczaj**: miłość Boga nas ogranicza. Innymi słowy, już nie myślę z tą osobą nieszablonowo. Myślę o miłości Boga i o tym, co Bóg zrobiłby w takiej sytuacji. **3. Powstrzymuj lub powstrzymuj**; Innymi słowy, powstrzymuje mnie to przed mówieniem złośliwych rzeczy. Więc powstrzymuje się :

Innymi słowy, słowo "ograniczenie" odnosi się do siły, która kieruje naszym zachowaniem w sposób siłowy, w jakimś celu większym niż my sami. Miłość faktycznie ogranicza niektóre twoje zachowania. Właściwie to nakłada na język wiele ograniczeń.

A jeśli mówimy o Miłości Boga, to właśnie nasza Miłość do Boga nas ogranicza. Paweł powiedział: **miłość Chrystusa nas ogranicza**. Nie byle jaka miłość, ale Miłość Chrystusa nas ogranicza.

Ta miłość Chrystusa sprawia, że robimy to, czego normalnie byśmy nie zrobili. Nie podoba ci się, jak on lub ona coś robi. Ugryź się w język i pozwól na to. Przynajmniej nic nie robią.

A jeśli nic nie robią? To trochę podwójny minus. Czy kiedykolwiek myślałeś, że to odpowiedź na to, że analizujesz wszystko, co robią? Innymi słowy, nic nie robi, bo zawsze go dokuczam, gdy coś robi, zawsze. Nic nie da się zrobić, ale zamierzam się tym zajmować. Potem przestaje robić różne rzeczy. Staje się uległy. Nie chcę jej nadebrać na odcisk. Po prostu nic nie zrobię. Potrafi to wszystko zrobić, bo robi to dobrze. Widzisz?

Kto chce cokolwiek robić, jeśli wszystko jest krytykowane? Kto chciałby szerzyć komuś przesłanie o Bożej miłości, jeśli zamierza się go rozkładać na czynniki pierwsze za pomocą jego doktryny? Och, twoja doktryna jest tu błędna. Twoja doktryna jest tu błędna. Nie wierzysz w to. Zrób to. Nie. Po prostu idź krok po kroku. Niech ich miłość Chrystusa zaczerpnęła, dobrze? I musi być w twoim sercu, żeby dotrzeć do nich.

Jak mówi stare powiedzenie: "Jeśli ci się nie podoba, zrób to sam." A my mamy być partnerami.

Nie widzisz, by partnerstwo biznesowe trwało długo, jeśli jeden z partnerów krytykuje wszystko, co robi drugi. Jeśli którykolwiek z partnerów krytykuje wszystko, co robi drugi, ta współpraca nie potrwa ani minuty. Wezmą swoje pieniądze i odejdą. Pozwolą komuś ich wykupić i powiedzą: możesz mieć 50%, bo nie poradzę sobie z tą osobą.

Bo Bóg tak bardzo kochał świat, który dał. Mamy nauczyć się dawać z siebie. Ale jeśli trzymasz się swojego stanowiska i nie dajesz drugiej osobie jej stanowiska, to nie kochasz. Dobrze? A odpuszczenie swoich komentarzy to jeden ze sposobów dawania. Dam mu ciszę.

W rzeczywistości brat Vayle poszedł do brata Branhama i zapytał go, czy mógłby szukać wizji u Boga, aby odczuwał taką samą miłość do Boga, jaką widział u brata Branhama. To się wydarzyło. Myślę, że każdy z nas zrobiłby to samo, gdybyśmy mieli taki związek.

Brat Branham powiedział mu: "**Lee, masz w sobie miłość Boga**". Wtedy brat Branham wyjaśnił mu, bo brat Vayle powiedział: "*Nie rozumiem*". Brat Branham powiedział, że Miłość Boga zmusza cię do robienia tego, czego normalnie byś nie robił, ale robisz to z powodu Miłości do Boga. Tak bardzo kochasz Boga, że to robisz.

Dlatego Paweł wyjaśnia nam, czym jest Miłość i daje nam cechy tego, co składa się na tę Miłość Boga, jak wyjaśnia w **1 Koryntian 13:4: Miłość cierpi długo,**

To pierwsze, co mówi Paul. **Miłość cierpi długo.** No i czy długo cierpisz? Nie sędzę. Bo gdybyś był, byłbyś wypełniony miłością Bożą. Ale kiedy nie możesz znieść tego, co robi ktoś inny, to nie jest cierpienie po prostu tam. Dobrze.

Innymi słowy, Miłość jest cierpliwa. Co więc znaczy "**miłość jest cierpliwa**"? Oznacza to, że Miłość jest gotowa znosić lub znosić ból, trudności, prowokację lub irytację z zachowaniem spokoju.

No dalej, czy wszyscy jesteśmy spokojni? Nie. Nie jesteś cierpliwy, jeśli jesteś złą osobą. Ale cierpliwość cechuje się spokojnym usposobieniem. Spokojne zachowanie. A co z tego, że nie zgadza się ze mną co do tego, czym jest Token, prawda? I co z tego? Wierzę w to właśnie tak. Możesz wierzyć, jak tylko chcesz. To twój przywilej. Ale musisz odpowiedzieć Bogu za

to, że nie wierzysz w to, co mówi prorok. To wszystko.

(Innymi słowy, jeśli naprawdę to rozumiesz) "*Bóg współtworzy wszystko dla dobra tych, którzy kochają Boga i są powołani zgodnie z Jego Zamiarem*" (nie naszym celem, lecz Jego Zamiarem). Bóg nie robi rzeczy zgodnie z twoim celem. Robi je według własnego celu.

Wtedy zaufasz, że cokolwiek się stanie, będzie działać na twoje dobro. Mam już dość bycia chorym. Mam to i tamto. I dlaczego Bóg nie odpowiada na moją modlitwę? Może to jest jeden kamyczek na raz, a ty tego nie zauważasz. Wiem, że są pewne rzeczy ze mną i moją chorobą, które Bóg rozwiązuje jeden kamyk po drugim. Widzę to i mówię: dziękuję Ci, Boże, że uleczyłeś mnie dwa dni temu, zaledwie dwa dni. Mam cierpliwość na jeszcze dzień lub dwa. Mam nadzieję, że nie będę musiał żyć jeszcze 2000 lat w tej ciele. Dobrze. Wtedy nie złościsz się i nie tracisz panowania nad sobą, gdy coś nie idzie po twojej myśli.

Nie złościsz się i nie wybuchasz słowami, gdy sprawy nie idą tak, jak chciałeś. Miałem nadzieję wejść na starość i po prostu stuknąć obcasami, wyskoczyć w powietrze, stuknąć piętami i być zdrowym i wszystkim. I tak to nie poszło. Mam trudności na żywo. Są też inni święci, którzy zmagali się w ciele. Inni święci mieli to samo.

Lecz raczej jesteś cierpliwy, ponieważ ufasz Bogu, że będzie panował nad sobą, nawet jeśli sam nie masz kontroli nad swoją chorobą.

Nie denerwujesz się, gdy lekarz mówi ci coś, czego nie chcesz usłyszeć, prawda? To dlaczego kobiety denerwują się, gdy mąż mówi wam coś, czego nie chcecie usłyszeć?

Tylko osoba szanująca osoby tak robi, a osoba szanująca osoby jest hipokrytą. Ponieważ mają dwa różne sposoby zachowania dla dwóch różnych typów ludzi.

Wszyscy to widzieliście. Kobieta traktuje pracownika w określony sposób, potem wchodzi jej szef i mówi: "Och, czyż to nie wspaniały dzień?" I wszystko inne i po prostu się przykleja do... Słuchaj, to hipokryta.

Słyszysz różne historie o tym, jak kobieta menedżerka lub przełożona krytykuje osoby, nad którymi ma władzę, ale gdy tylko szef się zbliża, mówi tak łagodnie i łagodnie. Zmieniają ton głosu, bo wiedzą, że to złe. Nie zmieniłbyś tego, gdybyś nie wiedział, że to złe.

Jakuba 1:2 *Bracia moi, liczcie całą radość, gdy wpadacie w różne próby; 3 Wiedząc to, próba twojej wiary budzi cierpliwość.*

4 *Ale niech cierpliwość wykona swoje doskonałe dzieło, abyście byli doskonali i pełni siebie, niczego nie potrzebując. 5 Jeśli komuś brakuje mądrości, niech prosi Boga, który hojnie daje wszystkim ludziom i **nie karci**; a będzie mu dana.*

Bóg nie karci tego. Nie, ale dam radę. Nie sędzę. Jeśli jesteś jak Chrystus, to usuń to ze swojego słowa. Nie zamierzasz nikogo zganić.

6 Ale niech prosi w wierze, nic się nie waha. Bo ten, który się waha, jest jak fala morza niesiona przez wiatr i rzucona. 7 Niech ten człowiek nie myśli, że otrzyma cokolwiek od Pana.

8 Człowiek o dwuludzkim myśleniu jest niestabilny we wszystkich swoich sposobach.

Kiedyś mówiliśmy: To znaczy, że jednego dnia jest demokratą, innym razem republikaninem. Jest niestabilny. To znaczy, że jeśli masz coś w swoim życiu, cokolwiek to jest, traktujesz tę osobę inaczej niż tę, jesteś człowiekiem dwukierunkowym, więc po prostu odpuść. Traktujesz wszystkich tak samo. Nie obchodzi mnie to,, biała, żółta, zielona, cokolwiek. Mogą być z Marsa, nie obchodzi mnie to. Traktuj ich wszystkich tak samo z szacunkiem. Dobrze,

Ale niech pyta z wiarą, nic nie zawaha się. Bo ten, który się waha, jest jak fala morza niesiona przez wiatr i rzucona. 7 Niech ten człowiek nie pomyśli, że coś otrzyma.

Jeśli mam urazę, - cokolwiek. Brat Branham powiedział: "**Urazy cię powstrzymają.**" Dlaczego miałbyś trzymać się czegoś, co cię powstrzyma? Pozbądź się tego. Czas na rozpakowywanie się. Rozmawiamy o rozpakowywaniu rzeczy fizycznych. Muszę się pozbyć tego i tego. W moim życiu jest po prostu za dużo bałaganu. A co z rozpakowaniem duchowych spraw, co?

Czy kiedykolwiek o tym myślałeś? Rozpakowywanie mojej nienawiści, rozpakowywanie mojej złości, rozpakowywania mojego czegokolwiek. Po prostu rozpakuj się.

8 Człowiek o dwuludzkim myśleniu jest niestabilny we wszystkich swoich sposobach. (To hipokryta? Nie wie, czy przychodzi, czy odchodzi.)

I nie wiesz, czy jesteś hipokrytą. Nie wiesz, czy mówisz do tej osoby tak słodko, słodko, a do tej nie ładnie.

Nie wiesz o tym. Nie zdajesz sobie z tego sprawy, bo inaczej byś tego nie robił. Ale jeśli potrafisz spojrzeć na siebie w lustrze i zobaczyć, czy możesz spojrzeć czymś innym oczom, zobaczyć, jak traktujesz ludzi – czy to dobrze, czy źle, czy jedno i drugie, i uświadomisz sobie, że nie powinienem tego robić, to właśnie tego potrzeba.

A apostoł Paweł powiedział: W **Rzymian 5:1**, *będąc usprawiedliwionymi przez Objawienie (przez wiarę), mamy pokój z Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa:*

2 Przez którego również mamy dostęp przez Objawienie do łaski, w której stoimy i cieszymy się nadzieją chwały Bożej.

Więc mamy łaskę. Rozumiemy przez objawienie, że mamy łaskę dla siebie, ale nie damy jej komuś innemu. Co? Czy kiedykolwiek tak jesteś. Nie ma dla ciebie łaski. Ale Boże, proszę,

daj mi łaskę.

2 Przez którego również mamy dostęp przez Objawienie do łaski, w której stoimy i cieszymy się nadzieją chwały Bożej.

Słowo Chwała oznacza Doxę Boga, Opinie, Wartości i Sąd.

3 I nie tylko to, ale cieszymy się także testami...

To taki żart. To znaczy, nie to słowo jako żart. To nasza postawa, nasza reakcja na ten fragment nie jest taka zabawna. Cieszymy się testami. Cieszymy się, gdy jesteśmy chorzy. Cieszymy się, gdy nasz mąż nie robi tego dokładnie tak, jak chcemy. Cieszymy się, gdy nasze wnuczko robi to albo tamto.

... Ale cieszymy się także z testów: wiedząc, że testy działają w naszej cierpliwości;

4 A cierpliwość rodzi doświadczenie; a doświadczenie rodzi nadzieję:

Im więcej prób dostaniesz, tym więcej cierpliwości przy kolejnym procesie. A potem Bóg buduje twój charakter przez cierpliwość przechodzenia przez te próby. Rozumiesz? Test nie wynika z tego, że Bóg jest na ciebie zły. Test ma sprawić, że jesteś tam, gdzie nie jesteś teraz, ale powinienes być.

5 A nadzieja, która jest gorącym oczekiwaniem, nie wstydzi się; ponieważ miłość Boga jest rozlewana w naszych sercach przez Ducha Świętego, który nam został dany do nas.

Pamiętam, że to było dawno temu, prawie 50 lat. Ale pamiętam, jak stałem tam i opowiadałem ludziom, kim będzie moja żona. Ten kościół był na mnie zły, bo miałam wyjść za kogoś spoza tego kościoła, okej? I zawsze wspominałem o mojej żonie. Jest taka piękna. Ona tak robi. Wierzy w przekaz. Ona robi te wszystkie rzeczy. Byli na mnie bardzo źli, bo to nie był ktoś z ich rodziny.

Nigdy tego nie zapomnę. Trochę się z tego śmiałem. Pomyślałem, o co oni się denerwują? Poznałem kogoś, kogo kocham. Poznałem kogoś, z kim chcę być. I są źli, bo stawiam ją ponad kimś innym z kościoła. Nie rozumiem ludzi. Denerwują się o najgłupsze drobiazgi.

Widzimy więc, że Cierpliwość przenika w nasze doświadczenie, które kształtuje nasz charakter i rodzi w nas szczerze oczekiwanie, którego nigdy nie wstydzimy się z powodu Miłości Bożej, którą Duch Święty w nas zafundował.

Teraz przyglądamy się cechom tej Chrystusowej miłości, o której mówi tutaj Paweł. I powiedział: Po pierwsze, cierpi długo. Wow. Po prostu zatrzymaj się i przeczytaj jeszcze raz Pierwszy List do Koryntian 13, słowo po słowie. Miłość cierpi długo, dobrze? Czy cierpię długo? Ja nie. Więc muszę. Muszę *odpuścić i pozwolić Bogu*. A on powiedział, że cierpi długo. To jest pierwsza rzecz.

Jest cierpliwy. No cóż, to druga rzecz. Cierpi długo i staje się cierpliwy. Cierpi długo i staje się cierpliwy. Najpierw nie zyskujesz cierpliwości, a potem długo cierpisz. Długo cierpisz, potem masz cierpliwość. A to oznacza, że pozostaje spokojna nawet podczas prób i testów.

Myślisz, że Noe wrywał sobie włosy, gdy siedział na arce przez siedem dni? Nie chcesz wracać do domu. A Bóg mówi, że jest na to czas. To się stanie dzisiaj.

Pamiętaj, to jest w ciągu tysiąca lat dziennie. To się kiedyś wydarzy, ale bądź cierpliwy. Po prostu bądź cierpliwy. Wyobrażasz sobie, jak jego dzieci mówią: Tato, otwórz te drzwi. Duse się tutaj. Te wszystkie zwierzęta i takie tam. Potrzebuję świeżego powietrza. Cierpliwość trwa, dobrze?

A potem mówi: *"A ta Miłość jest łaskawa."* Wow. Cierpi długo. Staje się cierpliwy. Teraz wyraża się w byciu życzliwym, nawet wobec braci. To jest jedna cecha miłości, której chciałabym mieć więcej wśród zwolenników tego przesłania. Po prostu bądźcie dla siebie mili. Możesz się nie zgadzać. I co z tego? Bądź uprzejmy. Zgadza się, że się nie zgadzamy, prawda? Przynajmniej się w czymś zgadzamy. Zgadza się, że się nie zgadzamy, prawda? Dobrze.

Słowo "życzliwa" oznacza: *przyjazną, hojną lub ciepłą naturę*. Chciałbym, żeby wszyscy tacy byli. Czy życie nie byłoby wspaniałe? Nawet nie szukalibyśmy Milenium, bo w nim byśmy żyli. Ale właśnie to tam będzie.

2. Oznacza to: *okazywanie współczucia i zrozumienia; dobroczynność*: **3.** *Humane; uprzejmy*: **4.** *Wyrozumiały; tolerancyjny*.

Dlaczego uważasz, że Abraham zawsze karmił tych, którzy pomagali mu na wojnie czy w czymkolwiek innym? Wiesz, pięciu Królów zapytało: Czy możemy coś zrobić? Albo król Sodomy, powiedział Abrahamowi, za oszczędność jego miasta, za uratowanie jego siostrzeńca Lota, i pokonał czterech królów. Powiedział: Czy możemy coś dla ciebie zrobić? Czy możemy ci coś zapłacić?

Powiedział: nie, po prostu nakarm tych, którzy ci pomagali. Po prostu je nakarm, dobrze? To wszystko, co musisz zrobić. Droga do serca mężczyzny prowadzi przez jego żołądek. Po prostu go nakarm, dobrze? Chcesz zmienić małżeństwo. Tylko upewnij się, że mąż jest najedzony.

2. *Okazywanie współczucia i zrozumienia; dobroczynność*: **3.** *Humane; uprzejmy*: **4.** *Wyrozumiały; tolerancyjny*.

Chciałbym tylko, żeby więcej osób wyrażało tę Miłość Chrystusa, bo cały świat potrzebuje tej życzliwości. Zauważysz, że dziś ludzie są tak niechętni, by się nie zgadzać bez agresyw. Zauważyłeś to? W polityce jest fatalnie. Jeden chce zniszczyć drugiego. Druga chce ich zniszczyć nuklearnie. To po prostu jest absolutnie okropne. Ten świat jest po prostu okropny. A kiedy ktoś próbuje kochać, dostaje lanie i tak dalej.

To nie znaczy, że stajesz się kozłem ofiarnym albo pozwalasz ludziom po tobie deptać. Jako młody człowiek uczono mnie: Jeśli ktoś chce walczyć, po prostu odejdź. Nawet gdy chodziłem na karate, mieliśmy swoje rzeczy, i faktycznie radziłem sobie całkiem nieźle, bo faktycznie zdobywałem pas. I wytrzymałem z nim około pięciu minut. Ale zawsze mówił: Nie wdawaj się w bójkę. Używasz tego ruchu, żeby go odbić, wytrącić z równowagi, a potem uciekać. Biegnij, zejść z drogi.

Bo nie wiesz, czy możesz tak poważnie skrzywdzić tę osobę, że trafisz do więzienia, a nie jego. Więc po prostu ucz się obrony, naucz się robić rzeczy i trzymaj się z daleka. Więc wdajesz się w kłótnię. Najlepiej po prostu pojechać, wejść na górę, po prostu zniknąć, zrobić trochę dystansu, aż sytuacja się uspokoi.

Chciałbym tylko, żeby więcej osób wyrażało tę Miłość Chrystusa, bo cały świat potrzebuje tej życzliwości. To nie znaczy, jak mówiłem, że stajesz się kozłem ofiarnym. Nie musisz się z nimi zgadzać, po prostu odejdź od nich.

Pamiętaj, powiedział Jezus: otrzep stóp od tego miasta, które odrzuciło słowo. No to nie mów, Panie, ześlij na nich piorun. Powiedział uczniom, gdy to powiedzieli: Nie wiecie, jakiego ducha macie. Powiedział: oto co robisz. Po prostu otrzepasz stopy. Ja będę walczyć. Jeśli nie będziesz walczyć, ja będę walczył za ciebie, a Bóg zrobi to dobrze. Dobrze?

Nie, to nie znaczy, że nie musisz trzymać się swoich zasad, ale możesz to zrobić we właściwy sposób, czyli być przyjaznym i serdecznym oraz okazywać współczucie i zrozumienie. Wiesz, mówią, że jeśli cierpisz w środku, ranisz innych. Tak właśnie zwykle cierpią ci, którzy krzywdzą siebie. Więc zrozum to i zrozum, że cierpią. Wtedy traktujesz ich inaczej.

Pomysł, że ludzie rozmawiają ze sobą w szorstki i przemocowy sposób, jest po prostu nie w porządku. Tak naprawdę nie ma ku temu powodu. I dlaczego ludzie to robią? Naprawdę nie wiem. Myślę, że boją się się mylić. Ale wiesz co? W Ameryce jesteśmy szkoleni, by tak być. Jeśli ktoś mi nadepnie na odcisk, cofnę się. Nadepnę na niego.

Następnym atrybutem Miłości Chrystusa, który mówi Paweł, jest **"Miłość nie zazdrości."** Nawet brat Branham powiedział biednemu Małemu Józefowi, że miał 10 lat, gdy brat Branham zmarł, więc mógł mieć wtedy 8 lat. A brat Branham powiedział: Nie chcę, żebyś kłócił się z sąsiadem. No cóż, mnie załatwił. Nadepnął mi na palce. Zrobię krok w tył.

A brat Branham powiedział: Nie, nie jesteś. Reprezentujesz Królestwo. Reprezentujesz naszą rodzinę. Nie chcę, żebyś się tak zachowywał. Jak masz się zachowywać? Przykręć policzek. Dobrze? Jeśli ktoś cię nienawidzi, co mówi Biblia? Mówi ona: **"Czyń innym, co chcesz, aby oni czynili tobie."** Nie chcę, żebyś mnie nienawidził. Chcę, żebyś mnie kochał. To ja muszę najpierw cię kochać.

To jest ważne, ponieważ zazdrość definiuje się jako: Paweł mówi, że miłość nie zazdrości. Zazdrość. Cóż, ta osoba ma więcej tego, i tego, i tego niż ja. I co z tego? Nie możesz tego zabrać ze sobą. Więc są w tym samym stanie. Tylko tymczasowo mają coś, czego wkrótce nie będą mieli. Rozumiesz? Rzeczy to tylko rzeczy. Twój duch to to, co zabierasz ze sobą. Twoja natura, powiedział brat Branham.

Zazdrość definiuje się jako: *uczucie niezadowolenia i urazy wzbudzone przez i w połączeniu z pragnieniem posiadania własności lub cech innej osoby.*

A Pismo nakazuje, byśmy nie pożądali dóbr bliźniego twojego, jego żony itd. I to się zdarza cały czas.

Widzisz, Miłość nie patrzy na innych przez pryzmat tego, co mają. Dlatego Miłość Chrystusa jest niewidoma na kolor. Nawet David pożądał żony innego mężczyzny i za to zapłacił.

Kiedy byłem w Ugandzie – Afryce Wschodniej, wśród młodych ugandyjskich ministrów dużo mówiono o białym człowieku to i białym człowieku tamto. A naprawdę nie znoszę takich rozmów.

Dla mnie nie widzę moich braci w Afryce jako nic mniej niż synów Boga i nie mam stereotypów o nich ani ich rasie. Nie myślę w kategoriach koloru. Jedyne, o czym myślę, to: "Czy oni kochają to Słowo?" To jest dla mnie najważniejsze. Czy kochają to słowo? Dla mnie rasa to słowo z czterema literami. Czy używasz czteroliterowych słów? No to wyrzuć to ze swojego słownictwa. Rasa to słowo na cztery litery. Źle jest myśleć o ludziach po kolorze skóry. Co to ma wspólnego z ich duszą lub duchem?

Może nie potrafię tego wyjaśnić, ale kiedy myślę o moich Braciach w całej Afryce i ich miłości do tej samej Doktryny Chrystusa, którą ja mam, to po prostu pomaga mi dostrzec Braci w Chrystusie, a jestem całkowicie daltonistą. Nie widzę nic więcej.

Więc miłość nie zazdrości. Miłość nie jest niezadowoleniem i nie okazuje urazy wobec innych. Po prostu nie działa.

To nie znaczy, że miłość nie pokaże rozczarowania, gdy ktoś zrobi układ lub okłamie cię. To są zła rzeczy, za które Jezus ganił faryzeuszy. Ale Miłość nie zazdrości.

"A Miłość się nie przechwala, Miłość nigdy nie jest dumna." Nie można powiedzieć, że przynajmniej wierzę w to i tamto. A inni nie. Nie, miłość nie jest dumna. Współczuję im, że nie widzą tego, co ja, bo to wspaniałe. To dla mnie wspaniałe, że relacja, jaką Jezus miał z Ojcem, jest tą samą, którą Bóg zaoferował mnie. To wspaniała rzecz wiedzieć, że nie ma o co walczyć.

Więc miłość nie zazdrości. Miłość nie jest niezadowoleniem i nie okazuje urazy wobec innych. Po prostu nie działa.

To nie znaczy, że miłość nie pokaże rozczarowania. Jak mówiłem, kiedy ktoś robi układ. To są zła, o których mówił Jezus.

"A Miłość się nie przechwala. Miłość nigdy nie jest dumna. Duma z siebie to właśnie przechwałki, a to nie jest nic dobrego. Mieliśmy takie wyrażenie, gdy uprawiałem sport, a było nim to:

"Nigdy nie musisz się chwalić, jeśli jesteś dobry w tym, co robisz, bo inni zrobią to za ciebie."

Jestem pewien. Kim jest ten rozgrywający, który wygrał Super Bowl siedem razy? Tom Brady. Tom Brady nie musi się chwalić Tomem Bradym. Wszyscy inni chwalą się Tomem Bradym. Co zrobił. Myślę, że to go mniej więcej upokorza, gdy ludzie tak mówią. I to prawda.

To tak, jakby facet podszedł do mnie, gdy grałem w Minnesota Vikings. Szedłem na pole treningowe, a ten człowiek miał tam dwóch synów. A on powiedział: czy mogę dostać twój autograf? A ja powiedziałem: dlaczego chcesz mój autograf? Ja właśnie kopię skórę świniową. Powiedziałem, że powinienem prosić o autograf, bo wychowujesz dwoje dzieci. Tak właśnie powinno być.

I to prawda. Ale ci, którzy nie są do końca pewni siebie, to ci, którzy najbardziej się przechwalają. Dlaczego? - Żeby podnieść się o wyższy poziom. Dobra, jeśli chcesz podnieść poziom przekazu, po prostu zetnij wszystkich innych. Tak myślimy. Nie, - jeśli chcesz podnieść kolejny poziom, pokorź się, a Bóg cię wywyższy. Brat Branham robił to cały czas.

A Pismo mówi nam: ***"Kto się wywyższa, ten zostanie pokonany."*** To jest obietnica Boga.

Jezus powiedział: ***Łukasz 18:14: Mówię wam: ten człowiek zszedł do swojego domu usprawiedliwiony, a nie drugi: bo każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony; a ten, kto się poniży, będzie wywyższony.***

Widzisz, jak mało możesz się stać? Wystarczy, że zachowujesz się jak Chrystus. Dlaczego? - Bo Bóg sprowadził się do komórki jajowej i plemnika. Jest Bogiem, który stworzył ziemię i wszystko na niej. Stworzył ciało, w którym można mieszkać. Wow.

I znów powiedział w ***Łukasza 14:11: Bo kto sam się wywyższa, ten zostanie poniżony; a ten, kto się poniży, będzie wywyższony.***

I także po raz trzeci Jezus powiedział, w ***Ewangelii Mateusza 23:12***. I trzeci jest świadkiem: ***"A kto wywyższy samego siebie, ten będzie poniżony; a ten, kto się pokorze, zostanie***

wywyższony."

Dlaczego więc w Piśmie Świętym jest to trzy razy, gdy Jezus to powiedział? To dlatego, że jest bardzo ważna. Ukorz się. Nie chwal się. Mogę to zrobić, mogę tamto, mogę rzucić do kosza czy cokolwiek, kogo to obchodzi? Nie będziesz oceniany w gospodarce Bożej według liczby koszy, które potrafisz zrobić. Jak dobrze to zrobiłeś.

Bo co mamy, czego i tak nie otrzymaliśmy od Boga?

Paweł powiedział w **1 Koryntian 14:36**: *Co? Czy wyszło od ciebie słowo Boże? A może przyszedł tylko do ciebie?*

Nie sądzę, żeby Słowo Boże wyszło z nas wszystkich. Przyszło do nas.

A w **Liście do Rzymian 3:27**, *gdzie więc jest przechwałka? Jest wykluczony. Na mocy jakiego prawa? dzieł? Nie: lecz według prawa wiary.* To jest prawo Objawienia.

Bo jeśli wiara jest objawieniem, a zauważ, że otrzymujesz objawienie, mówi, to gdzie wtedy jest przechwalanie? Jest wykluczony. Dlaczego? - Bo to prawo objawienia. Bóg objawił ci to. Nie wiedziałeś. Nie urodziłeś się z srebrną łyżką w głowie, że znam trygonometrię i to, i znam wszystkie te rzeczy o Bogu. Bóg ci go dał. Ujawnił to. Opadł z okrzykiem. Mówił nam, jak się zachowywać. Powiedział nam, jakie opinie powinniśmy mieć. Powiedział nam, jakie wartości wyznajemy. Prawy?

Bo jeśli wiara jest objawieniem, to skąd się bierze objawienie? Jeśli coś zostanie ujawnione, oznacza to, że zostało ukryte i na Łaskę zostało ujawnione lub ujawnione tobie.

Więc nie mówię: Boże, jestem tak wspaniały, że jestem tak wysoko ponad wszystkimi tymi ludźmi na świecie. W wiadomości po prostu mówię: Boże, dziękuję, że otworzyłeś mi oczy.

A jeśli jest jakiś sposób, w jaki mogę pomóc otworzyć się innym przez to, co mówię, to jest twoje słowo, bo tylko twoje słowo może to zrobić. Dam radę. Ale jeśli przedstawię to w sposób pełen miłości, może to przyjąć. Tak jak ktoś, kto chce zostać chrześcijaninem, bo widzi w sobie życie Chrystusa, prawda?

To kto ma prawo do tego, co zostało ujawnione? Bóg to zrobił. Więc gdzie więc jest przechwałka? Czym się będziesz chwalić?

Jeśli Bóg tego nie robi, to nie zostanie zrobione, więc gdzie więc twoje przechwałki? A Paweł powiedział: **"Miłość Chrystusa nigdy nie chwali się w sobie."**

Widzisz, *to Bóg działa w tobie, by chcieć i czynić.* Więc nie byłbym chętny i nie robiłbym tego, gdyby nie działanie Boga we mnie. Byłbym tylko wysuszoną skorupą porwaną przez wiatr.

Nie ma nic złego w przechwalaniu się Chrystusem. Albo co Bóg dla ciebie zrobił. A nawet przechwalanie się innymi. To dobrze.

Apostoł Paweł powiedział w **2 Liście do Koryntian 9:2**: *Bo znam bezpośrednio twojego umysłu, za co **chwalę się** przed Macedonijcami, że Achaia był gotowy rok temu; a twoja gorliwość wzbudziła bardzo wielu.*

Wiesz, Biblia mówi, prowokujcie się nawzajem do miłości. Nie mówi się o zazdrości, nie mówi o gniewie. Mówi, sprowokowany do miłości. Jak to zrobić? Kwiaty, czekoladki. Mężczyzna przyszedł do brata Branhama i powiedział: Chcę wypędzić diabła z mojej żony. Powiedział: jeśli powiem ci, jak to zrobić, zrobisz to? Powiedział, że tak. Powiedział: Kup jej tuzin róż i pudełko czekoladek. To wypędzi diabła z każdej kobiety. Innymi słowy, zrób coś miłego. Nie chodź i nie mówisz: zrób to dla mnie. Zrób to dla mnie. Mają dość bycia niewolnikami, okej? Więc po prostu zrób coś miłego. Zabierz ją na porządną posiłek. Zrób wszystko, co możesz, żeby było przyjemnie. Kup jej torebkę. Dobrze?

I znowu, powiedział apostoł Paweł: **2 List do Koryntian 8:24**: *Dlatego im i kościołom pokażcie **dowód swojej miłości** (oto jesteście). **Dowód twojej miłości i naszego przechwałki w twoim imieniu.***

Apostoł Paweł rzeczywiście chwalił się swoimi nawróconymi na Chrystusa, ich życiem i oddaniem Przesłaniu. Ale o sobie nigdy. A w rzeczywistości jest wręcz przeciwnie. Upokorzył się. Pamiętaj, jeśli się upokorzysz, Bóg cię wywyższy. Więc Paul się upokorzył.

2 Koryntian 11:7 Powiedział: *Czy popełniłem przewinienie, upokorząc się, abyście mogli być wywyższeni, bo głosiłem wam Ewangelię Bożą swobodnie?*

I znów w **Liście do Filipian 4:12** *wiem, jak się upokorzyć i jak obfitować: wszędzie i we wszystkim jestem pouczany zarówno być sytym, jak i głodnym, zarówno obfity, jak i cierpieć potrzebę.*

Co więcej, powiedział nam Paweł, **5 Miłość nie zachowuje się nieprzyzwoicie,...**

To znaczy, że Love nie jest niegrzeczna. Spotkałem w tym przesłaniu i w życiu kilku dość nieuprzejmych ludzi .

A to tylko mówi mi, że ci ludzie są cielesni i jeszcze nie odrodzeni, bo nie można być niegrzecznym i napełnionym Duchem Bogiem, który nigdy nie jest niegrzeczny.

Słowo "nieuprzejmy" oznacza niegrzeczny i nieuprzejmy. Więc nigdy nie możemy być tacy. Jezus powiedział: *"Czyń innym, co chcesz, aby oni czynili tobie."* I nazywamy to złotą zasadą. A gdy zapytano, które z przykazań Bożych są największe, Jezus odpowiedział w **Marku 12:28**

I przyszedł jeden z skrybów, słysząc ich wspólne rozważania i widząc, że dobrze im odpowiedział, zapytał go: Które jest pierwszym przykazaniem ze wszystkich?

29 *I Jezus mu odpowiedział: Pierwsze ze wszystkich przykazań brzmi: Słuchaj, Izraelu; Pan, nasz Bóg, jest jednym Panem:*

30 *I będziesz miłował Pana, Boga swego, całym sercem swym, całym duchem swym, całym rozumem i całą siłą swą: to jest pierwsze przykazanie.*

31 *A druga jest taka, mianowicie taka: Będziesz miłował bliźniego swego jak (tak samo jak) samego siebie. Nie ma większego przykazania niż te.* (Więc Love nie jest ani nieuprzejma, ani egocentryczna. Bo Paweł kontynuuje, mówiąc,)

A miłość nie jest egoistyczną... (Nie, jeśli Bóg jest miłością, a Miłość Boga nas ogranicza, to Miłość Boga nie jest egoistyczna.)

Więc kiedy złapiesz się na imprezie litości nad sobą lub mówisz rzeczy całkowicie o sobie, lepiej wiedz jedno: że to nie jest natchnione przez Boga, lecz od diabła.

Hiob nie siedział beczynn timer, skrobując swoje czyraki i nie mówił: o, lituj się, lituj się. Powiedział: Złożyłem właściwą ofiarę. A wszyscy jego przyjaciele mówili: Litość, litość, Hiob. Litość, litość, Hiob. A Hiob powiedział: nie, nie lituj się nad mną, nic tu nie jest nie tak. Bóg wystawia mnie na próbę. Powiedział, *że nawet w tej ciele zobaczę Boga.*

Miłość jest zawsze ukierunkowana na innych. Jest skierowany na innych. Miłość to to, co robisz dla innych, nie dla siebie.

I kontynuował, mówiąc: *Miłość nie jest łatwo prowokować.* Innymi słowy, Miłość nie jest łatwo złościć. Nie mówię, że czasem nie można się złościć.

Chodzi mi o to, że Biblia mówi: nie niech słońce nie zajdzie nad twoim gniewem. Dobrze. Na wszystko jest czas i sezon.

Ten sam apostoł, który uczy nas o miłości, powiedział także w **Liście do Efezjan 4:26**, że można *"Złościć się i nie grzeszyć: słońce nie zachodzi nad waszym gniewem: 27 Nie dajcie diabłu miejsca i nie ustępujcie mu drogi."*

Nie chowaj urazy, powiedział brat Branham. Uraza powstrzyma cię przed wejściem do tego miejsca. Jeśli Pan przychodzi w czasie, gdy myślisz, że nie, i nosisz tę urazę, to kiedy On przyjdzie, nie pójdziesz.

A w **Liście do Kolosan 3:8** czytamy: *Ale teraz odkładacie też wszystkie te rzeczy; gniew, gniew, złośliwość*, a w **Liście do Efezjan 4:31** *Niech wszelka gorycz, gniew, gniew i zgiełk* (czyli mówienie o ludziach) i zło mówiące *zostaną od was odstronione, z wszelką złośliwością*:

Nahum 1:3 *Pan jest powolny w gniewie, wielki w mocy i nigdy nie uniewinni złych: Pan ma swoją drogę w wirze i burzy, a chmury są pyłem pod jego stopami.*

Więc jeśli Bóg mógł zejść i zamieszkać w swoim Synu, pozwolić, by Jego Syn był chłostany, wyśmiewany, a oni próbowali Go wielokrotnie kamienować. Próbowali zrzucić go z klifu. Nie odwrócił się z nimi i nie powiedział: Niech ogień Boży spadnie na was. Czy to zrobił? Nie.

Ale kiedy Jan i niektórzy inni uczniowie powiedzieli: "A Jan był uczniem miłości, prawda?" A jednak to on to powiedział. Jezus nazwał go Synem Pioruna, ponieważ miał usta. Ale z czasem się nauczył. Został ugotowany w oleju. Nie wyszedł zły, krzycząc i wrzeszcząc. Po prostu go to nie dotyczyło. Wzniósł się ponad te rzeczy. Czy wszyscy możemy się wznieść ponad siebie? Czy naprawdę chcesz zabrać ze sobą swoje ciało, czy raczej wyrzucić je jako zły kawałek ubrania, który jest już znoszony? Tak, pomyśl o tym. Kiedy myślisz o tym, że nie dostaniesz tego, czego chcesz, czy to ma znaczenie? Czy to sprawi, że będziesz inną osobą, jeśli tego nie zrozumiesz

Z Reakcji na działanie 59-0810 S.21 *Czy nie jest dziwne, jak Bóg postępuje w różnych sprawach? Pozwoli nam dotrzeć aż do ostatniej, ostatniej mili. Wiesz, On lubi to robić. Robił to z hebrajskimi dziećmi.*

Jak powiedziałem siostrze Neesha, gdy rząd powiedział: "Hej, jeśli nie dostaniesz zastrzyku do takiego i takiego terminu w piątek, po prostu stracisz pracę". Jest lekarzem. Powiedziała mi, a ja odpisałem: "Bóg zawsze czeka do północy. On przychodzi jak złodziej w nocy, kiedy? O północy. Zawsze czeka do północy". Powiedziałem: "Po prostu poczekaj i zaufaj Bogu." A o trzeciej po południu w piątek poseł z Anglii powiedział: "Hej, nie będziemy już robić tego Covid-19." Kto to zrobił? Bóg tak zrobił.

Podobnie jak siostra Diane, była bardzo chora, przebywała w szpitalu, a jej tętno wynosiło od 150 do 160. To dużo. To jak bieżnia. Nie chciała zasnąć nawet podczas snu. Brat Piotr poprosił nas o modlitwę. Modliliśmy się i wysłaliśmy wiadomość do was wszystkich. Proszę, módlcie się za siostrą Diane. Kiedy przyszli lekarze, wynik wrócił do 80, co jest w normie. A rzeczy, które mówili, że ma w płucach, już tam nie były.

Widzisz, Bóg uzdrawia kamyk po kamyku. Ale nie robi tego wszystkiego naraz, żebyś mógł wyjść z tego i ogłosić zwycięstwo. A potem nie możesz znieść kolejnej rzeczy, która się pojawi. Bóg bierze to kawałek po kawałku, daje ci zwycięstwo, pokazuje zwycięstwo i utrzymuje cię przy życiu, tak jak zrobił to z Hiobem. Co więc zrobił Hiob? Cóż, spędził dzień na skrobaniu wrzodów. Zdrapał jego czyraki. Dobra, ten już zniknął. To jest jeden kamyk. Tego już nie ma. To kolejny kamyk. Tego już nie ma. To kolejny kamyk. I po prostu iść dalej, i dalej, aż w końcu

Bóg powiedział: dobrze, teraz czas na uzdrowienie.

Bóg chwalił się Szatanem o Hiobie, więc pozwolił mu na to. Bóg teraz chwali się siostrą Diane. Chwali się przed Szatanem. Dobrze, Szatanie, robisz, co możesz. Próbujesz ją rozkręcić i wszystko inne. Ona tego nie robi. Będzie milczeć i po prostu być świętą Boga. Tak, tak powinno to wyglądać.

Więc brat Branham kontynuuje. *Czy to nie dziwne, jak Bóg robi rzeczy? Pozwoli nam dotrzeć aż do ostatniej, ostatniej mili. Wiesz, On lubi to robić. Robił to z hebrajskimi dziećmi.*

Wiedział, komu może zaufać, więc pozwolił chłopakom podejść prosto do ognistego pieca, aż niemal mogli poczuć zapach ognia (I pamiętaj, że był podgrzany siedem razy bardziej. Duzi, krępi faceci typu linebacker, którzy podchodzili do drzwi, by je wrzucać. Ci mężczyźni zostali spaleni przy drzwiach. A Szadrach, Mesach i Abednego siedzieli i dziękowali Ci, Panie. Dobrze. I pojawił się tam Jezus. Tak, to niesamowite. Więc Bóg pozwolił ci pójść nawet do ognistego pieca, aż prawie poczuli zapach ognia.), *i nigdy się nie poruszył. Ale gdy nadejdzie czas, On się poruszy.*

On się ruszy, ale czeka na swój czas. Chciał zobaczyć, jaką reakcję wywołają. (Nie tylko zareagowali właściwie, ale król powiedział: Wow, ten twój Bóg to coś. Ten twój Bóg to coś.)

*Wiedział, że postawili się na swoje. A kiedy On wie, że stawiasz na swoje... (Proszę bardzo. To dla ciebie.) Pozwoli Szatanowi zabrać cię do ostatniej mili drogi. Ale pamiętaj, On wciąż tam jest. **Chce zobaczyć, czy naprawdę mówisz to, o czym mówisz.** "Och, wierzę, że Bóg jest Uzdrowicielem.*

Tak, naprawdę w to wierzę." A następnego dnia nadal miałeś ból. "Może nigdy tego nie dostałem." Jasne, masz to. On po prostu chciał zobaczyć, jak zareagujesz na to, co powiedziałeś.

Mówisz: "Och, chwała Bogu, wierzę w chrzest Ducha Świętego." Pierwsza mała pokusa, która się pojawia, to odlatujesz jak piła tarczowa.

"Próbuje zobaczyć twoją reakcję na twoje zachowanie. Próbuje cię przetestować."Každy syn, który przychodzi do Boga, musi najpierw zostać upomniany, wystawiony na próbę."

Myślisz, że twój wzrok i problemy z uszami nie były z góry ustalone przez Boga przed założeniem świata, by dać ci test? Jest tam. Jest tam. Czekaj, aż przyjdiesz z owocami pochwały, honoru i chwały. Powiedział, że próba twojej wiary jest cenniejsza niż złoto, które ginie, choć jest próbowane ogniem. Ale przyniesie to pochwałę, honor i chwałę. Dobrze. Na to czeka Bóg. Czekaj na to. Po prostu zacznij mu to dawać.

Każde dziecko, które do Niego przychodzi, poddaje On próbie, by zobaczyć, jak się zachowa.

I pamiętaj, że można się złościć, bo mamy nieporozumienia. Ale musimy nauczyć się kontrolować nasz gniew, aby nigdy nie zapanował nad nami.

Złość jest w porządku jako narzędzie, o ile ją kontrolujesz. Używałem go w wielu przypadkach, żeby coś podkreślić, ale gdy już go wyrazisz, szybko go wyłączam. Nie żywię urazy. Nie pamiętam rzeczy sprzed 20 lat. Może od czasu do czasu je poruszę. Ale to nie jest złość. To tylko przypomnienie.

Kiedyś robiłem to z dziećmi i robiłem to w służbie duchownej. Ale jeśli nie używasz tego jako narzędzia ekspresji, a potem go wyłączysz, może to mieć paraliżujący wpływ na ciebie i na to, jak postrzegasz innych. Zawsze się złości, jeśli go nie wyłączysz.

Jeśli Miłość nie jest łatwo złością, to Miłość ma długi lont. A Paweł dodaje do tego, *a miłość nie zapisuje zła;*

Myślę, że to bardziej kwestia kobiet niż mężczyzn. Mówią, że kobiety pamiętają rzeczy sprzed 20 lat, a mężczyźni nie pamiętają zeszłego tygodnia. Dobrze, dzieci nie pamiętają pięciu minut temu. Kłóć się na podwórku, potem wracają, przytulają się i znowu się bawią.

To jedna z największych cech Miłości Chrystusa – że *"nie żywi urazy."* Nie prowadzi rejestru przewinień; Miłość ma zdolność do zapomnienia. Przykro mi, ale zrobił mi to 40 lat temu. Cóż, on jest inną osobą niż był 40 lat temu. Urósł. Przeżył różne rzeczy. Daj mu jeszcze jedną szansę.

Teraz w naszym kraju mamy powiedzenie: ***"Pies ugryzł mnie raz, wstyd psu, pies ugryzł mnie dwa razy, wstyd mi."*** Ale Biblia tego nie uczy. Biblia mówi: *"Miłość nie zapisuje zła"*

Wiem, że ludzie by tak powiedzieli, ale to nie jest prawda. To nie jest właściwe powiedzenie. I nigdy tego nie używaj.

I dlaczego to jest ważne? Bo dopóki nie będziesz gotów wybaczyć i zapomnieć, zawsze będziesz kontrolowany przez swój zapis krzywd, a jeśli będziesz prowadzić zapis krzywd, to twój motyw nie jest właściwy.

Innymi słowy, twój umysł jest: cóż, Boże, mam tu księgę. Dostałem więcej dobrych niż złych. Może więc się dostanę. To tak nie działa. Ale tak właśnie świat myśli, że to działa. Zrobiłem więcej dobrego niż złego. Więc teraz Bóg da mi trochę łaski. Nie, On daje ci łaskę, gdy źle się położysz, kropka.

Nie jest motywowana Miłością, jeśli On tego nie robi. Bo dlaczego miałbyś prowadzić zapis krzywd, jeśli kogoś kochasz? To dlatego, że chcesz się zemścić lub kontrolować osobę, którą prowadzisz.

To jest cecha diabła – prowadzenie listy krzywd. Bóg jest gotów wrzucić wszystkie twoje grzechy w morze zapomnienia, jeśli mu na to pozwolisz. "*A Perfect Love wypędza strach.*" Trzymasz się zapisu krzywd, by się zemścić na innych.

A jedną z pierwszych zasad nowego początku jest przebaczenie, i jeśli nie jesteś gotów wybaczyć i zapomnieć, nigdy nie zaznasz spokoju dla własnej duszy.

Ważne jest, by ludzie nauczyli się, że kiedy wybaczasz i zapominasz, robisz więcej dla siebie niż dla drugiej osoby. Inna osoba mogła cię spoliczkować, a ty jej wybaczyłeś. To coś dla ciebie zrobiło. To im nic nie dało. Wiesz, oni nawet nie wiedzą.

A nawet jeśli wiedzą, bo im powiedziałaś, to nie zmienia ich nastawienia. Bóg musi zmienić ich postawę. Dlatego ważne jest, by ludzie nauczyli się, że kiedy wybaczasz i zapominasz, robisz więcej dla siebie niż dla drugiej osoby.

"*Człowiek musi okazać się przyjazny, by mieć przyjaciół.*" Dlaczego nie mam żadnych przyjaciół? To dlaczego nie pokażesz się przyjazny? Mam przyjaciół na całym świecie. Na całym świecie. W Stanach jest bardzo mało i bardzo niewiele, bo jest nas bardzo niewielu. A prowadzenie zapisu przewinień nie pokazuje, że jesteś przyjazny.

Bo aby mieć pokój w duszy, nie możesz nosić w sobie bagażu i grzechów innych. Aby zaznać pokoju, trzeba okazać pokój.

Dlatego lubię, idąc do Walmartu, witać osobę, która wita osobę. Ilu ludzi wita witającego? Albo po prostu przechodzą obok, gdy ktoś mówi cześć, i nic nie mówią. Rozmawiam z nimi cały czas. Wiem, że William też mówi, że tak jest. I tak robi. Mówi: bądź przyjazny.

Brat Branham miał zasadę, którą się kierował, a była to: *Jeśli nie możesz powiedzieć czegoś dobrego o człowieku, to nie mów wcale.*

Powiedział: jesteśmy małymi Mesjaszami i tworzymy wokół siebie atmosferę, która odbicia jest odbiciem naszego własnego małego wszechświata w nas i naszego własnego duchowego stanu.

Czyli mieć przyjaciół, jaka jest twoja atmosfera, albo co chcesz mieć? Musisz pokazać, że jesteś przyjazny. Innymi słowy, jesteś przyjazną osobą i przyciągniesz przyjaciół. Nie jesteś przyjazną osobą. Nie przyciągniesz przyjaciół. Właśnie o to chodzi, mam siostrzeńca, jest bardzo przyjaznym człowiekiem. Przyciąga też wspólnotę i przyjaźń. I wiem, nawet w momentach, gdy nie rozumiał tej wiadomości i robił rzeczy, których nie powinno się robić, nie przeszkadzało mi to, bo wiedziałam, że jest przyjazną osobą i zamierzałam go ze sobą zabrać. A teraz mogę na niego spojrzeć i powiedzieć, że jest po prostu świetnym wierzącym. Wierzy we wszystko, żyje tym, mówi o tym, i tak chcę, żeby wszyscy byli. Czy wyobrażasz sobie, jak wyglądałoby niebo na ziemi, gdyby nawet osoby, które twierdzą tę wiadomość, mogły się

dogadać? Cóż, w Milenium tak będzie.

Ale po tej stronie nie ma perfekcji. Dlaczego? Ciało. To twoje ciało sprawia, że robisz takie rzeczy. Podporządkowanie się diabłu bardziej niż Bogu.

Ale powiedział, że jesteśmy małymi Mesjaszami i tworzymy wokół siebie atmosferę, a ta atmosfera jest odbiciem naszego własnego małego wszechświata w nas i odbicia naszego własnego duchowego stanu.

Nie było tak od początku 60-1127M P:8 *Czy poznałeś kiedyś ludzi, z którymi po prostu kochałeś spędzać czas? Miałeś to, i dlaczego? Tworzą tę atmosferę swoim życiem, sposobem życia, tym, o czym myślą, i miłością, którą do ciebie żywią.... Tworzysz atmosferę, a to jest atmosfera, w której musisz być, by modlić się za chorych. Widzisz? To to samo. To miłość wypędza złe duchy.*

Nie możesz wejść i się modlić. *Kładę na tobie ręce w imię Pana Jezusa i uderzam cię w głowę, a ty upadasz.* To nikogo nie uleczy. Ale mówisz, że moja córka ma ten sam problem. Zamierzam przedstawić tę osobę jako moją córkę.

A miłość, którą mam do mojej córki, przenoszę na tę osobę i kocham tę osobę. Gdybyś tylko nauczył się przekazywać Bożą miłość przez siebie, swoje naczynie, na innych, bez względu na to, jak bardzo są nieszczęśliwi. To po prostu zmienia sytuację. To sprawia, że byk siada. Sprawia, że wiele pszczoł się w locie obraca.

... Myślą o tym, jak bardzo cię kochają. ... Tworzysz atmosferę, a to jest atmosfera, w której musisz być, by modlić się za chorych. Widzisz? To to samo. To miłość wypędza złe duchy.

Dlaczego? Bo co robi miłość Boga? Miłość Boga nie zna strachu. Nie boisz się byka. Nie boisz się pszczoł, co ci robią. I żebyś mógł je kochać. Rozumiem, że jesteś zdenerwowany, że jesteś gotowy, by mnie przyjąć, ale zamierzam służyć mojemu Bogu. Więc jeśli mógłbyś po prostu położyć się.

Wyjaśnienie uzdrawiania i Jairus 54-0216 s.:37 *To, czym tu jesteś, jest odbiciem tego, kim jesteś gdzie indziej. "Tych, których powołał, usprawiedliwia." Naprawdę? "Tych, których usprawiedliwił, uwielbił."*

Już w Obecności Ojca mamy ubołomoczone ciało. Uff! Czy to nie było głębokie? Dobrze. Przekonamy się, czy to prawda.

"Jeśli ten ziemski tabernakulum zostanie rozwiązany, już czeka na nas." Naprawdę? Zgadza się. Więc teraz, i to, czym tu jesteśmy, odzwierciedla to, czym jesteśmy gdzie indziej.

Więc jeśli twoje czyny są złe (jak urazy), wiesz, skąd się biorą. Wiesz, gdzie czeka twoje drugie ciało. (To mocne stwierdzenie).

Kolejną cechą Miłości jest to, że *"Miłość nie cieszy się ze zła, lecz cieszy się z Prawdy."* Widzisz, Miłość nie życzy nikomu źle.

Miłość nie jest mściwa. Miłość nie chce się zemścić. To są myśli cielesne. Bo Miłość jest ochronna. I *"Miłość zawsze chroni."* Czy możesz *"kochać swojego wroga jak siebie?"* Czy możesz ich chronić tak, jak chroniłbyś swoich?

Więc tak, **Miłość chroni.** Spójrzcie tylko, jak Miłość chroni matkę w jakimkolwiek rodzaju wobec swoich dzieci. Nie ma znaczenia, jakiego gatunku to jest. Jeśli to matka, ochroni własne dzieci.

Prawdziwa matka będzie chronić swoje młode, bo kocha swoje dzieci. A jeśli naprawdę masz w sercu Miłość Chrystusa, zrobisz wszystko, co w twojej mocy, by chronić tych, których kochasz.

Znam rodziny, które uważają, że w domu nigdy nie powinno się kłócić, a to są osoby od ustępstw, które pozwalają swoim dzieciom zostać w domu od kościoła, bo po prostu nie chcą kłótni. Nie chcę się z tobą kłócić w każdą niedzielę, więc możesz zostać w domu, a ja pójdę do kościoła.

No to powiem ci coś. Ci ludzie też nie mają miłości Chrystusa. Bo jeśli kochają Chrystusa, i kochają swoje dziecko, i jeśli kochają swoje dziecko, chcą, żeby było w odpowiedniej atmosferze. Bo jeśli coś nie jest warte umierania, to na pewno nie warto żyć ani dla tego, dla czego warto żyć.

A Jezus powiedział: *"Nie ma większej miłości niż oddać życie za przyjaciela".*

No cóż, jak bardzo kochać własne dzieci, że odłożysz lub odłożysz na bok swój spokojny i cichy dom, by ocalić ich małą duszę. I kolejna rzecz, którą powiedział nam o Love, to że Love jest *"zawsze ufna..."*

Mężczyzna lub kobieta, którzy ciągle przesłuchują swojego małżonka lub dzieci, nie darzą tego małżonka ani dzieci zbyt wielką miłością, ponieważ Paweł mówi: ***"Miłość to zawsze ufność"***.

A gdy kogoś przesłuchujesz, to dlatego, że mu nie ufasz. A zaufanie działa w dwie strony. Niektórzy nie ufają innym, bo sami nie ufają sobie.

Ale czy zauważyłeś kiedyś, że Demokraci zawsze próbują narzucać Republikanom to, co robią Demokraci? Nie ufają sobie, prawda? Więc nie ufają Republikanom. I odwrotnie.

Ale jeśli naprawdę zaufamy Bogu, to uwierzmy Bogu. A jeśli zaufamy naszym dzieciom, to uwierzmy naszym dzieciom. Powinniśmy ufać, dopóki to zaufanie nie zostanie złamane i nie będziemy mieli dowodów, że tej osobie nie można ufać.

I nigdy nie zapominaj, że osoba, która rani innych, rani najpierw siebie. Wyładowują się. Dlatego ranią innych. Wyładowują się, bo są zranieni.

Mogę powiedzieć, że zawsze starałem się ufać mężczyznom, z którymi współpracuję za granicą, i ufam im, dopóki nie przedstawię mi mocnych dowodów, że mnie okłamali.

Wtedy nie mogę im już ufać. I ciągle mamy ludzi, którzy chcą żyć jakimkolwiek zwyczajem, a mimo to otrzymać obfite błogosławieństwa Bożego, ale Bóg nie błogosławi ani nie przeklina człowieka.

Albo przynosisz błogosławieństwo na siebie, albo przekleństwo, w zależności od tego, co zrobisz ze Słowem Bożym. Widzisz, Jego Słowo jest błogosławieństwem. Jeśli trzymasz się tego Słowa, jesteś błogosławiony. Jeśli odrzucisz to Słowo, zostaje ci tylko przekleństwo.

Bóg powiedział nam, że nasze błogosławieństwa i przekleństwa zależą od naszego własnego podejścia do Głosu Boga.

A Biblia mówi nam, że jeśli człowiek twierdzi, że się nawrócił, musi okazać owoce zgodne pokuty. I nie musisz ufać tym, którym nie można ufać.

Ale na początek musimy wierzyć we wszystko, a wiemy, że Bożym nasionem jest wszystko w Chrystusie.

"Miłość zawsze ma nadzieję." (Innymi słowy, Love zawsze ma **szczerze oczekiwania**. Zawsze oczekuje najlepszego, nie najgorszego, ale najlepszego.)

"A Miłość zawsze wytrwa." (Miłość zawsze pozostaje stała wobec celu lub ideału. A jeśli zawsze pozostaje niezmienna, to...)

8 Miłość nigdy nie zawodzi: *ale jeśli będą proroctwa, one się nie spełnią; jeśli będą języki, przestaną; jeśli będzie wiedza, zniknie.*

(Widzisz więc, jest tylko jedna stała w życiu, a nią powinna być) *"Miłość Chrystusa, która jest rozlewana w naszych sercach przez Ducha Świętego."*

Czy twoje życie jest godne 63-0630E P:71 Brat Branham kontynuuje. *Kiedy to się stanie, to, co wtedy zrobisz, to że Duch, który przychodzi w tobie z nowego życia, uwierzy i zrobi*

wszystko, co Bóg mówi w swoim Słowie . I wszystko, co Biblia ci nakazuje, byś zrobił, podkreślisz "Amen".

I nie przestaniesz dzień i noc, dopóki go nie otrzymasz. Zgadza się. Zgadza się. I przez cały ten czas z pewnością, ponad wszystko, przyniesiesz owoce Ducha. Mówisz: "Czy będę mówił językami?"

Możesz to zrobić, a może nie. "Czy będę krzyczeć?" Możesz tak zrobić; Możesz nie być.

*Ale jest jedna pewna rzecz, którą zrobisz. Przyniesiesz owoce Ducha; a **owocem Ducha jest miłość, radość, pokój, wiara, długotrwałość, pokorność, łagodność, cierpliwość.***

Twój temperament nie będzie. Pamiętaj, że kiedy to dostaniesz, zatruje Ducha Świętego z ciebie. Widzisz?

Kiedy dochodzisz do miejsca, gdzie chcesz się z każdym pokłócić, coś jest nie tak.

Wiesz, większość lekarzy nie traktuje się dobrze. Znałem lekarza, który miał masywny zawał serca i miał pięć bloków w ... Był moim szefem i jadł McDonald's, jakby wychodził z mody, zatykając tętnice. Ale był nefrologiem, więc znał nerki, ale najwyraźniej nie rozumiał cholesterolu. A większość lekarzy sama się nie diagnozuje. Idą do innego lekarza, bo nie ufają własnemu osądowi.

Kiedy dochodzisz do miejsca, gdzie chcesz się z każdym pokłócić, coś jest nie tak.

Kiedy trafisz do sytuacji, gdzie pastor czyta z Biblii, że robienie czegoś jest złe, a ty,...

pamiętaj tylko, że tam w ogóle nie ma chrześcijaństwa. Teraz: "Po ich owocach poznacie ich," tak powiedział Jezus. Widzisz? ,

Więc jeśli przejmujesz się słowem Bożym, to coś jest w tym dziwne. Dobrze, na zakończenie, widzimy w

Jana 13:34 Daję wam nowe przykazanie: abyście się wzajemnie kochali; tak jak ja was kochałem, tak samo wy miłujcie się nawzajem.

2 Jana 1:5 A teraz błagam cię, pani, nie jakbym napisał ci nowe przykazanie, lecz takie, które mieliśmy od początku, abyśmy się wzajemnie kochali.

1 Jana 3:23 I to jest Jego przykazanie: abyśmy uwierzyli w imię Jego Syna Jezusa Chrystusa i kochali się nawzajem, jak On nam dał przykazanie.

Jana 15:12 To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie kochali, tak jak ja was kochałem.

Uklonijmy serca w modlitwie. Drogi Ojcze, dziś rano rozmawialiśmy z serca do lokalnych ludzi oraz do tych, którzy usłyszą to na całym świecie.

Prosimy Ojca, aby ci, którzy zmagają się z pielęgnowaniem urazy i są winni prowadzenia zapisów grzechów innych, prosimy, byś **"pomógł im postępować z innymi tak, jak chcieliby, by inni robili im"**.

Modlimy się, Ojcze, abyś dotknął także ich serc, uleczył ich z tej udręki i pomógł im żyć w pokoju i znaleźć spokój dla dusz.

Bo jesteśmy ludźmi wdzięcznymi i bardzo doceniamy to, co Ty czynisz, Ojcze, dla nas wiemy, że mógłbyś nas zniszczyć w jednej chwili za nasze grzechy i przewinienia, którymi Cię obraziliśmy, a jednak wiemy z Twojego własnego Słowa, że poddałeś nasze grzechy przelanej krwi niewinnego i wrzuciłeś je w morze zapomnienia.

Proszę, Ojcze, gdy Twój Syn Jezus wołał na krzyżu: **"Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią"**. I tak niech wykrzyknimy tę samą modlitwę, Ojcze: **"Wybacz im, albo przebacz nam, bo oni/my nie wiemy, co czynią"**. W imię Jezusa modlimy się. Amen.